

Wiadomości Konserwatorskie

ISSN 0860-2395

BIULETYN STOWARZYSZENIA KONSERWATORÓW ZABYTKÓW

Rok II ●

marzec - maj 1987

● № 4

JADWIGA SKIBIŃSKA

LAUREATEM NAGRODY im. H. PIENKOWSKIEJ I J. ŁOMNICKIEGO

W 1987 ROKU

Jury pod kierunkiem prof. dr. hab. W. Kalinowskiego przyznało nagrodę SKZ za 1986 r. mgr Jadwidze Skibińskiej, wojewódzkiemu konserwatorowi w Jeleniej Górze.

Jadwiga Skibińska ukończyła historię sztuki na Uniwersytecie A. Mickiewicza w Poznaniu. Pracę dyplomową na temat architektury renesansowego zamku w Oleśnicy pisała pod kierunkiem prof. Gwido Chmarnyńskiego. Tuż po studiach, w 1953 r., rozpoczęła pracę w Muzeum Narodowym w Poznaniu w Dziale Oświatowym, a następnie w Dziale Malarstwa Obcego. W tym czasie, razem z dr J. Sienkiewiczem, zorganizowała dużą wystawę monograficzną Piotra Michałowskiego, połączoną z sesją naukową na temat jego malarstwa. W 1957 r. przeniosła się do Wrocławia do Pracowni Konserwacji Zabytków, gdzie pozostała do 1960 r. Wkrótce potem rozpoczęła pracę w biurze wojewódzkiego konserwatora zabytków również we Wrocławiu, gdzie zajmowała się urbanistyką, architekturą i użytkowaniem założeń zielonych. W dwa lata później w 1962 r. zarządzeniem ministra kultury i sztuki zabytki ruchome woj. wrocławskiego, pochodzące z obiektów architektonicznych nie do uratowania, zostały przeniesione do Muzeum Narodowego /wówczas jeszcze Śląskiego/ we Wrocławiu. Opiekę naukową i konserwatorską objęła nad nimi Jadwiga Skibińska. Pośród ocalonych eksponatów znalazły się nie tylko

rzeźby, obrazy, przedmioty rzemiosła artystycznego, ale również całe fragmenty polichromii, fresków /np. z kaplicy Panwitzów z Udanina/. Jako pierwsze zadanie postawiono wówczas rozeznanie się w stanie zachowania malowideł i wielkich polichromii ściennych od średniowiecza do baroku. J. Skibińska nawiązała wówczas współpracę, trwającą do dzisiaj z wydziałami konserwatorskimi krakowskiej ASP, Wydziałem Sztuk Pięknych Uniwersytetu Toruńskiego i Wydziałem Konserwacji warszawskiej ASP. Rozpoczęły się olbrzymie prace w zakresie konserwacji zabytków ruchomych, przy dużym współudziale wszystkich działów Muzeum Narodowego we Wrocławiu. Wielkie wystawy, jakie wówczas miały miejsce we Wrocławiu, sztuki średniowiecznej i renesansowej^{1/} /1962/, a następnie barokowej^{2/} /1967/ z jednej strony umożliwiły pokazanie wyników prac konserwatorskich na przykładzie poszczególnych obiektów, z drugiej zaś dzięki nim wzrosła znacznie ilość przeprowadzonych konserwacji. To wielkie przedsięwzięcie dokumentacyjno-konserwatorskie rozpoczęte przez J. Skibińską wspólnie z prof. E. Dutkiewiczem ma swoją kontynuację i owocuje w postaci wciąż nowych opracowań. Także wielu studentów i młodych konserwatorów kształci się w oparciu o zgromadzony materiał.

W 1976 r. Jadwiga Skibińska przeniosła się do Jeleniej Góry, gdzie objęła stanowisko wojewódzkiego

cd. na stronie 2

● OD REDAKCJI ●

Czwarty numer "Wiadomości" został przygotowany specjalnie na II WALNY ZJAZD DELEGATÓW SKZ, na którym wybrane zostaną nowe władze Stowarzyszenia. Czas więc na podsumowanie, wnioski i kolejne uchwały. Dlatego przedstawiamy uprzednio podejmowane i zakres ich realizacji. SKZ jest przede wszystkim organizacją jednoczącą specjalistów różnych dziedzin i ma ich reprezentować. Zintegrowane środowisko konserwatorskie będzie mogło lepiej chronić zabytki. A że trzeba je chronić lepiej niż

dotychczas - nikt nie wątpi. Dlatego sygnalizujemy tylko niektóre zadania i potrzeby w tym zakresie. Może wzbudzą refleksje pobudzające do podjęcia mądrych uchwał przydatnych i konserwatorom, i zabytkom. Trzeba jednak pamiętać, że będziemy je realizować sami, gdyż działanie Stowarzyszenia to działanie wszystkich jego członków. Na to bowiem mamy wpływ sami. Na realizację wniosków kierowanych na zewnątrz wpływ mamy ograniczony i często stają się one deklaracją bez pokrycia.

NOWY ODDZIAŁ STOWARZYSZENIA

Na wiosnę 1987 r. podjęto w Olsztynie inicjatywę powołania własnego oddziału SKZ. Grupa inicjatywna składająca się z dotychczasowych członków Oddziału Gdańskiego i kilkunastu kandydatów wystąpiła z inicjatywą do Zarządu Głównego, który utworzył "zieloną linię" i po zasięgnięciu opinii Komisji Kwalifikacyjnej 27 maja 1987 r.

podjął decyzję o utworzeniu Oddziału. Jego delegaci biorą już udział w Walnym Zjeździe.

Głównym organizatorem Oddziału jest "nestor" wojewódzkich konserwatorów zabytków mgr Lucjan Czubiak.

Nowemu Oddziałowi należą się gratulacje i życzenia sukcesów.

/sg/

NARODOWA RADA KULTURY

W II kadencji Narodowa Rada Kultury liczy 225 osób. Przewodniczącym jest prof. dr BOGDAN SUCHODOLSKI, sekretarzem generalnym - TADEUSZ SAWIC.

Ze środowiska konserwatorów i muzeologów w jej skład wchodzi 15 osób. Są to:

JANINA BALCERZAK - dyrektor Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego w Warszawie,
JERZY CZAJKOWSKI - dyrektor Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku /woj. krośnieńskie/,
JANUSZ DURKO - dyrektor Muzeum Historycznego m. st. Warszawy,
WŁADYSŁAW FILIPOWIAK - dyrektor Muzeum Narodowego w Szczecinie,
ZYGMENT FILIPOWICZ - dyrektor Muzeum Okręgowego w Suwałkach,
ANTONI FRANASZEK - przewodniczący Rady Programowej PZKS, starszy kustosz Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu,

ALEKSANDER GIEYSZTOR - dyrektor Zamku Królewskiego w Warszawie,
MIECZYSLAW JAROSZEWICZ - dyrektor Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku,
JERZY JASLUK - dyrektor Muzeum Techniki NOT w Warszawie,
JAN KRZYSZTOF MAKULSKI - przewodniczący Komisji Kultury CK ZSL, dyrektor Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie,
JAN MUSZYŃSKI - dyrektor Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze,
JANUSZ ODROWĄŻ-PIENIAŻEK - pisarz, dyrektor Muzeum Literatury w Warszawie,
TADEUSZ POLAK - dyrektor naczelny PP Pracowni Konserwacji Zabytków,
BOHDAN RYMASZEWSKI - prezes Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków,
JERZY SZABŁOWSKI - dyrektor Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu.

34 LATA W SŁUŻBIE KONSERWATORSKIEJ cd. ze strony 1

konserwatora zabytków i zajął się organizowaniem od podstaw służby konserwatorskiej w woj. jeleniogórskim i organizacją Biura Studiów i Dokumentacji Zabytków powołanego rok później. Spośród licznych przeprowadzonych prac konserwatorskich wymienić można uratowanie kamieniczek jeleniogórskiej starówki, prace konserwatorskie w zespołach obronnych zamków piastowskich - w Bolkowie, Świnie, Bolezowie, Chojniku, Pioninach-Wleniu, w wieży rycerskiej w Siedlęcinie /z XV-wiecznymi malowidłami wewnątrz/, konserwację romańsko-gotyckiego kościoła w Świerzawie, prace konserwatorskie w ratuszach w Lipnie, Lwówku Śl., Lubiechowej i olbrzymie przedsięwzięcie - ratowanie zespołu urbanistyczno-architektoniczno-malarskiego w Krzeszowie i tzw. Kaiwarii Krzeszowskiej.

Jadwiga Skibińska jest członkiem Stowarzyszenia Historyków Sztuki, gdzie w Oddziale Wrocławskim pełniła funkcję sekretarza, a obecnie wiceprezesa. Jest również wiceprezesem Oddziału Śląskiego Stowa-

rzyszenia Konserwatorów Zabytków. Należy też do Stowarzyszenia Urbanistów Polskich i Klubu Ekologicznego.

Za swą działalność - w służbie konserwatorskiej pracuje nieprzerwanie 34 lata - została odznaczona Złotą Odznaką za Opiekę nad Zabytkami, Złotą Odznaką Zasłużonego Działacza Kultury i Srebrnym Krzyżem Zasługi.

1/ Śląskie malarstwo drugiej połowy XV i początków XVI w. Ze zbiorów wrocławskich /w Starym Ratuszu we Wrocławiu/, listopad-grudzień 1962.

2/ Malarstwo śląskie 1520-1620. Grudzień 1966 - marzec 1967.

U. Zielińska

NAJCIEKAWSZE WYDARZENIA MUZEALNE 1986 ROKU

Konkurs, ogłoszony przed pięcioma laty przez Generalnego Konserwatora Zabytków, organizowany corocznie służy upowszechnianiu najlepszych doświadczeń i osiągnięć we wszystkich dziedzinach działalności muzealnej. Rangę dokonań muzealnych wyznacza ich obiektywna wartość naukowa, oświatowo-popularyzatorska, ich nośność edukacyjno-wychowawcza, walory estetyczno-artystyczne czy też skuteczność rozwiązań organizacyjnych.

Rywalizują ze sobą w konkursie wystawy, imprezy i akcje oświatowe odznaczające się szczególnymi walorami merytorycznymi i formalno-artystycznymi, inicjatywy rozwiązań metodyczno-wychowawczych. Wiele wystaw zgłaszanych na konkurs, stanowi wynik długoletnich naukowo-badawczych wysiłków muzealnych, których uwieńczeniem są prezentacje odkryć archeologicznych, dokonań wielkich twórców, znakomitych postaci historycznych, zdarzeń, problemów i zjawisk w dziejach narodu i ludzkości. Liczne z nich, z ogromnym pożytkiem wychowawczym, przypominają dramatyzm lat wojennych. Występujące w eliminacjach konkursu dokonania związane są również z szeroko pojętą problematyką ochrony zabytków bądź całych zespołów zabytkowych jak np. nagrodzony w 1985 roku "Program Ochrony Zabytków na Podtatrzu" czy prace organizacyjno-merytoryczne nad odbudową i adaptacją "Daru Pomorza" lub nagrodzona rekonstrukcja i adaptacja środkowej części Wielickiego Zamku Żupnego. Zgłaszane na konkurs publikacje są często plonem wieloletnich działań stanowiących znaczny wkład muzealny w proces badawczy.

Na centralne eliminacje Konkursu na Najciekawsze Wydarzenie Muzealne Roku - 1986 zgłoszono 50 wniosków, w tym 47 pochodzących bezpośrednio z muzeów, zaś 3 z wydziałów kultury i sztuki urzędów wojewódzkich. Reprezentują one następujące dyscypliny: sztuka - 19, historia - 14, etnografia - 6, pedagogika - 3, archeologia - 2, literatura - 2, technika - 2, geologia - 1 oraz numizmatyka - 1. Obejmują one następujące rodzaje dokonań muzealnych: wystawy - 37, imprezy oświatowe - 9, rozwiązania strukturalno-organizacyjne - 3, wydawnictwa - 1.

Jury konkursu przyznało następujące nagrody:

1. GRAND PRIX

Muzeum Narodowemu w Krakowie za wystawę pt. "Polen im Zeitalter der Jagiellonen 1386-1572", zorganizowaną w Schallaburgu /i w roku bieżącym eksponowaną w zmienionej wersji na Zamku Królewskim w Warszawie/.

- zespołową oraz trzy nagrody indywidualne:
dr Franciszkowi Stolorowi i mgr Ryszardowi Błachutowi - ufundowane przez ministra kultury i sztuki
oraz mgr Agnieszce Perzanowskiej - ufundowaną przez Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków MKiS.

Postanowiono także przyznać dyplomy uznania ministra kultury i sztuki dla współrealizatorów wystawy ze strony austriackiej.

2. NAGRODY PIERWSZEGO STOPNIA

a. Muzeum Okręgowemu w Koninie za szczególnie udaną adaptację Zamku w Gostawicach na siedzibę Muzeum Okręgowego oraz zrealizowanie w nim cyklu ekspozycji stałych.
- zespołową

- indywidualną dr Łucji Pawlickiej-Nowakowej ufundowaną przez ministra kultury i sztuki oraz wyróżnienie dla art. plastyka Krzysztofa Burnatowicza.

Postanowiono także przyznać dyplomy uznania ministra kultury i sztuki dla wicewojewody konińskiego Czesława Hudowicza oraz dyrektora Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Koninie dr. Andrzeja Nowaka za zaangażowanie oraz efektywną pomoc okazaną Muzeum w zrealizowaniu ww. dokonań.

b. Muzeum Narodowemu w Szczecinie oraz Zamkowi Królewskiemu w Warszawie za wystawę "Sztuka na dworze książąt Pomorza Zachodniego w XVI i XVII w."
- zespołową
ufundowaną przez ministra kultury i sztuki.

3. NAGRODY DRUGIEGO STOPNIA

a. Muzeum Narodowemu we Wrocławiu oraz redakcji miesięcznika "Odra" za przygotowanie czterech wystaw sztuki współczesnej pt. "Nasza galeria - współpraca z redakcją miesięcznika "Odra"
- zespołową
oraz indywidualne
dr. Mariuszowi Hermansdorferowi dyrektorowi Muzeum i Ignacemu Rutkiewiczowi redaktorowi naczelnemu miesięcznika "Odra".

b. Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku za otwarcie nowego oddziału etnograficznego o szczególnych walorach pozawawczych.

c. Państwowemu Muzeum w Oświęcimiu za wystawę pt. "Auschwitz - zbrodnia przeciw ludzkości"
- zespołowa.

d. Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego w Warszawie za wystawę pt. "O proletariacką kulturę. Z działalności kulturalno-oświatowej polskiego ruchu robotniczego 1918-1939"
- indywidualne
mgr Annie Dymek i mgr Irenie Kępie.

4. NAGRODY TRZECIEGO STOPNIA

a. Muzeum Okręgowe w Elblągu za wystawę "Kultura materialna Starego Miasta w wykopaliskach archeologicznych"
- indywidualna
mgr. Tadeuszowi Nawrołskiemu.

b. Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie za wystawę pt. "Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Polsce"
- zespołowa.

c. Muzeum Sztuki w Łodzi:
za wystawę pt.: "Jankiel Adler - malarstwo, rysunek, grafika"
- zespołowa.

d. Muzeum Okręgowemu w Chełmie za organizację obozów przyrodniczych dla młodzieży
- indywidualna
mgr Stanisławie Świerczyńskiej

oraz nagroda rzeczowa dla Muzeum wartości 80 tys. zł.

e. Muzeum Zamkowemu w Malborku za imprezę oświatową pt.: "Gra historyczna dla młodzieży Zamek Malborski - 1480"
- zespołowa.

5. WYRÓŻNIENIA

a. Muzeum Okręgowemu w Radomiu oraz indywidualne mgr Elżbiecie Kwiecień, mgr Januszowi Kuczyńskiemu a także artyście plastykowi Wowo Bielickiemu za wystawę pt.: "Racławice - prawda - legenda - symbole".

b. Muzeum Okręgowemu w Ciechanowie za wystawę pt.: "Mazowsze w starej fotografii".

c. Muzeum Okręgowemu im. St. Staszica w Pile za organizację obchodów Roku Staszycowskiego /blok imprez/.

d. Muzeum Okręgowemu w Białymstoku za imprezę w skansenie pt.: "Dzieje chleba".

e. Centralnemu Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach - Opolu za konkurs na wspomnienia z pobytu w hitlerowskich obozach wojennych /1939-1945/.

f. Muzeum Historii Ruchu Rewolucyjnego w Łodzi za wystawę pt.: "Warunki bytowe łódzkiej klasy robotniczej w okresie międzywojennym - izba robotnicza".

Adam Markowski

LUBIĄŻ CZEKA...

Brakuje pieniędzy i materiałów, za mało jest fachowców i dlatego, mimo że trudno pogodzić się z myślą, że zabytki giną, musimy stale dokonywać bolesnego wyboru: teraz zajmiemy się tym, tamten musi poczekać. Czy doczeka? Tego wyboru zwanego niekiedy waloryzacją, kiedy indziej klasyfikacją /choć klasyfikacja została już odwołana/ zmuszone są stale dokonywać służby konserwatorskie. Oficjalną dewizą władz centralnych w latach 80-tych stało się hasło - chronimy zabytki najlepsze, jeśli wszędzie jest mało, to walory, które posiadamy powinny być przeznaczone po gospodarsku na obiekty wybrane, najlepsze, najważniejsze. Należy się na nich koncentrować.

Na liście najlepszych niewątpliwie i zawsze znajduje się Lubiąż w województwie wrocławskim. Dyskusje mogą dotyczyć innych, nie Lubiąża. I rzeczywiście, w Lubiążu prace konserwatorskie trwają już od 1950 r.!

Przypomnijmy - Lubiąż to wspaniałe opactwo cystersów, czołowy obiekt europejski. Ufundowany w XII wieku klasztor był w pierwszej fazie rozwoju ściśle związany z dynastią Piastów. Znajduje się tu najstarszy kościół ceglany w Polsce, grobowce Bolesława Wysokiego i Bolesława III oraz zespół wspaniałych budowli barokowych, zdobionych unikatowymi polichromiami /m.in. Michała Willmanna/, i którego wadą jest gigantyczna kubatura. Właśnie dlatego gospodarzy ma od lat wielu - muzea wrocławskie mają tu swoją składnicę, siedzibę - szpital psychiatryczny, znajduje się tu magazyn "Naszej Księgarni". Od wielu lat jest tu również miejsce, gdzie ma powstać muzeum skansenowskie, do czasu składające swe zbiory w obiektach klasztoru. Jedni gospodarze utrzymują pomieszczenia w niezłym stanie, inni w fatalnym. Całość jest zanied-

wana i czyni szokujące wrażenie. Przed dwoma laty "dziennikarka "Wieczoru Wrocławia" Bogda Stachurska napisała cykl artykułów o Lubiążu. Tytuły ich są jednoznaczne: "Walą się stropy i odpada tynk", "Miał być piękny skansen - czas podjąć decyzję", "Tylko szybka decyzja uratuje zabytkowy klasztor". Autorka czerpała materiały z opinii wystawionych przez NIK, Wojewódzką Radę ochrony Dóbr Kultury, KW PZPR i Towarzystwo Miłośników Lubiąża.

Terapia, którą jednomyślnie przepisywano wiązała się z koniecznością znalezienia jednego gospodarza, który uporządkowałby sprawę, przypilnował remontu, dbał o obiekt na codzień. Proponowano wówczas powołanie specjalnego przedsiębiorstwa, które tego podjęłoby się. Wszak Lubiąż to nie tylko kłopot, to także okazja do mądrego wykorzystania dla kultury, dla turystyki, dla muzeów, na dom pracy twórczej itp., itd. W dobie reformy nie ma innego wyjścia jak mądrze zainwestować i efektywnie korzystać z obiektu, który będąc zabytkiem najwyższej klasy jest również wartością materialną, która może przynosić profity. Przecież można by pomyśleć o zawiązaniu spółki eksploatacyjnej, której udziałowcami byłyby muzea wrocławskie i resort kultury i sztuki, a może i SKZ, który ciągle poszukuje obiektu na dom pracy twórczej. Jest oczywiste, że władze centralne powinny pomóc władzom terenowym. Właśnie w przypadku Lubiąża sprawa jest jednoznaczna. Ten obiekt zawsze znajdował się na wszystkich priorytetowych listach. No i co? Ano właśnie, Lubiąż czeka dalej, czekając niszczycze...

PS

W czasie Walnego Zjazdu SKZ we Wrocławiu uczestnicy będą mogli obejrzyć Lubiąż. Może głos konserwatorów z całej Polski stanie się kroplą, która przeważy szalę na korzyść zabytku?

POSTULATY I ICH REALIZACJA

Na Walnych Zjazdach Delegatów SKZ zgłaszane są liczne wnioski i postulaty, podejmowane są uchwały. Od Zjazdu w Zaborowie w 1984 roku Stowarzyszeniem kierował pierwszy "zwyczajny" Zarząd Główny /poprzedni obrany na spotkaniu inauguracyjnym miał za zadanie przede wszystkim doprowadzić do I Zjazdu i rozpoczęcia działań przez Stowarzyszenie/ i Walny Zjazd we Wrocławiu oceni i podsumuje funkcjonowanie SKZ w toku kadencji 1984-87. Wydaje się istotnym, aby delegaci mieli możliwość pełnego rozeznania co uchwalono i wnioskowano i co, oraz w jaki sposób, zostało zrealizowane. Poniższy tekst ma im to ułatwić. Uchwały, postulaty i wnioski zostały w nim pogrupowane niezgodnie z chronologią, lecz według ogólnych problemów, których dotyczyły.

1. SPRAWY STATUTOWE I ORGANIZACYJNE

- Wniosek o skrócenie stażu zawodowego warunkującego przyjęcie do SKZ;
- * przygotowano poprawki i zmieniono statut, wprowadzając również inne drobniejsze nowelizacje, poza tym uporządkowano zasady działania poszczególnych organów SKZ - opracowano regulaminy działania Prezydium i Komisji Kwalifikacyjnej oraz regulaminy obrad Walnego Zjazdu Delegatów i walnego Zebrania Oddziału.
- Wniosek o zorganizowanie sekcji specjalistycznych;
- * powołano sekcję archeologiczną, która jednakże nie podjęła działalności; brak inicjatyw ze strony innych grup specjalistycznych.
- Wniosek o pozyskanie prawa przez SKZ do działalności gospodarczej i funkcjonowania Komisji Ekspertów;
- * 25 marca 1985 r. ZG zwrócił się z takim wnioskiem przez MKiS do ministra finansów; 12 sierpnia 1985 r. otrzymał odpowiedź negatywną. Po zmianie przepisów pismem z dnia 20 maja 1986 r. zwrócił się ponownie do ministra handlu wewnętrznego i usług. Sprawa została przedstawiona wicepremierowi Z. Gertychowi i uzyskała jego poparcie. 27 lutego 1987 r. nadeszła odpowiedź z MHWiU, że sprawa znajduje się nadal w uzgodnieniach międzyresortowych. Ponownie przedstawiono ją K. Marszałek-Młyńczyk, wiceministrowi kultury i sztuki.
- Wniosek o powołanie kolejnych oddziałów i uaktywnienie słabo działających;
- * powołano oddziały we Wrocławiu i w Olsztynie; podejmowano działania /niestety bezskuteczne/ uaktywnienia, szczególnie Oddziału Gdańskiego.
- Reprezentowanie SKZ na zewnątrz we wszystkich istotnych sprawach;
- * prezes i członkowie ZG SKZ brali udział w licznych komisjach, spotkaniach i zespołach /m.in. w konferencji PRON, Kongresie Nauki, Narodowej Radzie Kultury, licznych komisjach i jury organizowanych przez MKiS/, SKZ reprezentowany był także na zjazdach na Węgrzech i w NRD.

- Postulat stworzenia bazy materialnej /lokalowej/ dla SKZ;
- * podjęto starania o stały lokal w Krakowie i Rzeszowie, co zostanie uwieńczone powodzeniem prawdopodobnie w 1987 r., podjęto starania w Warszawie, ale bez skutku.
- Wydanie legitymacji członkowskiej i znaczka SKZ;
- * legitymacje otrzymali wszyscy członkowie, rozpisano konkurs do wszystkich Oddziałów na projekt znaczka organizacyjnego; dotąd /maj 1987/ nadeszła jedna propozycja.

2. DZIAŁALNOŚĆ W SPRAWACH KONSERWATORSKICH

- Postulowano organizowanie zjazdów i sesji naukowych z zakresu konserwatorstwa;
- * ZG SKZ zorganizował w 1985 r. sesję wyjazdową w sprawie problemów rewaloryzacji Krakowa, Oddział Krakowski zorganizował dwie sesje ogólnopolskie "II Zjazd Miłośników Ojczystych Zabytków" w 1985 r. i sesję naukową pt.: "Zasady postępowania konserwatorskiego przy konserwacji zabytkowej kopalni soli w Wieliczce" w 1986 r., Oddział Szczeciński zorganizował w 1985 r. sesję "Problemy urbanistyczne".
- Wniosek o wydawanie przez SKZ biuletynu informacyjnego;
- * ZG SKZ podjął wydawanie "Wiadomości Konserwatorskich" w 1985 roku /wydano 4 numery/ oraz 2 "Komunikaty" 1984 r. i 1985 r.
- Uchwala o ufundowaniu nagrody im. H. Pieńkowskiej i J. Łomnickiego;
- * opracowano regulamin przyznawania nagród, powołano jury, które przyznało nagrody w latach 1985, 1986, 1987.
- Wniosek o ufundowanie nagrody im. G. Ciołka;
- * nie uzyskał akceptacji. Zalecono poszukiwanie innej formy uczczenia pamięci; wniosek zostanie postawiony na Walnym Zjeździe.
- Wniosek o wmurowanie tablicy ku czci zmarłych w czasie wojny konserwatorów;
- * ZG SKZ uzgodnił miejsce, formę i sposób realizacji /na Zamku Królewskim/, powołano zespół pod kierunkiem doc. J. Frycza dla przygotowania listy; zadania nie zrealizowano, przewodniczący zespołu zmarł; mimo licznych apeli do oddziałów nie ma wniosków co do ewentualnych nazwisk.
- Umacnianie rangi zawodu konserwatora;
- * ZG SKZ występował co roku o przyznanie nagrody państwowej lub ministra kultury i sztuki; nagrodę prezesa RM otrzymał prof. Al. Gieysztor, nagrody ministra kultury i sztuki - prof. E. Małachowicz i prof. J. Stankiewicz.
- Wniosek o przyznawanie członkowstwa honorowego;

- * nadano członkostwo honorowe prof. P. Biegańskiemu, prof. A. Majewskiemu, prof. J. Lepiarczykowi, dr. S. Świszczowskiemu; przygotowano wnioski o nadanie jej prof. W. Kalinowskiemu, dr. H. Dziurli, R. Aftanazemu,
- Wniosek o uczczenie pamięci prof. J. Zachwatowicza i P. Biegańskiego przez nadanie ich nazwisk ulicom Warszawy;
- * ZG SKZ wystąpił dwukrotnie w tej sprawie do przewodniczącego Stołecznej Rady Narodowej prof. M. Szostka, nie otrzymał niestety żadnej odpowiedzi.
- Wniosek o przejęcie przez SKZ i reaktywowanie konkursu na najlepszą pracę dyplomową dotyczącą ochrony i konserwacji zabytków;
- * ZG SKZ dwukrotnie występował pisemnie i wielokrotnie interweniował w MKiS; pomimo obietnicy pozytywnego załatwienia dotychczas nie uzyskano oficjalnej odpowiedzi, przede wszystkim zaś funduszy na nagrody.
- Wniosek o zorganizowanie ogólnopolskiego sejmiku konserwatorskiego wspólnie z innymi organizacjami /SHS, TUP, SARP, TONZ/;
- * ZG SKZ dwukrotnie omawiał sprawę i przygotował wstępne założenia takiego sejmiku, powołał też zespół programowy i przedstawiał sprawę w MKiS; wobec braku czasu na sfinalizowanie sprawy, wymagającej niezwykle starannego przygotowania organizacyjnego postanowiono ją pozostawić do realizacji w kolejnej kadencji.
- Wniosek o stworzenie Domu Pracy Twórczej dla konserwatorów;
- * ZG SKZ podjął inicjatywę W. Kopczyńskiego przejęcia obiektu w Sielsku Starym, jednakże z uwagi na znaczne koszty musiał uznać ją obecnie za nierealną, następnie podjął próbę przejęcia domu w Kadynach wspólnie z Urzędem Wojewódzkim w Elblągu; mimo wstępnych pozytywnych rozmów Urząd wycofał się z tej inicjatywy; sprawa wymaga kontynuowania starań.
- Powołanie archiwum i gromadzenia materiałów dotyczących historii konserwatorstwa;
- * Wniosek wymagający zespolenia grupy członków, której nie udało się zebrać i stałego działania.
- Wniosek o spopularyzowanie działań SKZ w środkach masowego przekazu;
- * członkowie ZG występowali w TV i Radio, udzielili kilku wywiadów, przekazywano systematycznie materiały prasie o działalności SKZ w związku z organizowanymi imprezami, owocowało to artykułami i notatkami w prasie centralnej i krajowej.

3. KSZTAŁCENIE I SZKOLENIE

- Postulat analizy i modyfikacji programów nauczania konserwatorów manualnych, architektów i historyków sztuki oraz postulat rozwijania szkolnictwa średniego w zakresie konserwatorstwa;

- * powyższe sprawy ZG omawiał wielokrotnie: przygotowana została analiza sytuacji przez prof. W. Ślesieńskiego, wnioski z niej przedstawiono min. K. Żygulskiemu, przede wszystkim sugerując uruchomienie powołanego formalnie Ośrodka Koordynacyjnego dla uczelni artystycznych.
- Wniosek w sprawie kształcenia konserwatorów w kraju i za granicą;
- * ZG zorganizował systematyczne szkolenie centralne, przygotowując program i realizując zajęcia tygodniowe dla grup 30-osobowych w Niedzicy i w Łańcucie; szkolenie spotkało się z uznaniem uczestników.
- Wniosek o wydanie "Vademecum konserwatora";
- * na podstawie materiałów ze szkoleń przystąpiono w 1986 r. do opracowania "Vademecum", być może ukaże się jeszcze w roku bieżącym.
- Wniosek o interwencję w sprawie wstrzymania rekrutacji historyków sztuki na UAM i UBB;
- * ZG SKZ wystąpił w tej sprawie do ministra szkolnictwa wyższego i ministra kultury i sztuki.

4. OCHRONA ZABYTKÓW I PRAWA KONSERWATORA

- Wniosek-rezolucja uchwalona w Zaborowie do prezesa Rady Ministrów w sprawie wstrzymania budowy zapory na Dunajcu;
- * rezolucję przesłano, a następnie przedstawiono wicepremierowi profesorowi Z. Gertychowi.
- Postulat nowelizacji ustawy "O ochronie dóbr kultury i o muzeach";
- * ZG SKZ /jak i szczególnie Oddział Warszawski/ podejmowały kilka razy ten istotny problem skierowując pisma i zajmując stanowisko do MKiS, Narodowej Rady Kultury i Komisji Kultury Sejmu; uzyskano: rezygnację z projektu, który nie był zadowalający oraz obietnicę konsultacji środowiskowej kolejnego, który jest opracowywany.
- Podniesiono konieczność interweniowania na rzecz członków SKZ, w sprawach niewłaściwie załatwianych i t.p.;
- * ZG występował w sprawie zabudowy Przemyśla, w sprawie remontu cerkwi w Chatyniu, w obronie doc.dr. Marka Kwiatkowskiego, mgr Jadwigi Skibińskiej, konserwatora wojewódzkiego zabytków w Katowicach, w kilku sprawach osobistych członków SKZ, a także kwestii obsady urzędów konserwatorskich.
- Wniosek o powołanie muzeum detalu drewnianego;
- * ZG SKZ uznał wniosek za słuszny, jednakże niemożliwy do realizacji przez SKZ /obecnie/, a także przez władze centralne decyzją odgórną; postanowiono popularyzować ideę powołania takiej placówki.

/mhk/

UWAGI O NAUCE I OCHRONIE ZABYTEKÓW

Konserwacja zabytków, jako samodzielna dyscyplina, liczy niewiele ponad sto lat. Natomiast już całe wieki trwają zabiegi, zmierzające do utrzymania - albo odtworzenia - historycznych obiektów. W cywilizacji europejskiej genezę tego odnieść trzeba do czasów starożytnych. Być może właśnie dlatego zapomina się, że teorię i metodologię zabytków na dobre kształtuje się dopiero od początków naszego stulecia. A los zabytków zależy przecież na równi od tych czynników jak i skuteczności wprowadzania do konserwacji zdobyczy najnowszej techniki, technologii i wyników badań w innych dyscyplinach nauk ścisłych i przyrodniczych. Tymczasem przyczyn niedostatków w ochronie zabytków zwykle upatrywać się jedynie w brakach ogólnej świadomości znaczenia zachowania dziedzictwa oraz w ograniczeniach finansowych. Są to rzeczywiście czynniki istotne. Nie mniej istotne znaczenie ma także fakt, że rozwijające się w ciągu ostatniego czterdziestolecia zabytkoznawstwo i konserwatorstwo ujawnia jeszcze liczne bariery niewiedzy. Obejmuje ona wiele tematów badawczych, w przeważającej mierze interdyscyplinarnych. Sforsowanie tych barier może uchronić od zatracenia sporej liczby dziś zagrożonych zabytków.

Trzeba zacząć od tego, że dotąd nie posiadamy wystarczającego rozpoznania w przedmiocie ochrony o całości naszych dóbr kultury. Niezależnie od naturalnego z biegiem czasu uznawania coraz młodszych obiektów, jako godnych ochrony, rejestr zabytków nadal uzupełnia się także wielowiekowymi budowlami oraz dziełami sztuki, które dotąd nie były rozpoznane. Wymagają one badań rozszyfrujących ich wartość, strukturę, stan oraz sprecyzowania dla nich programów konserwatorskich. W stosunku do obiektów archeologicznych pracuje się od 1978 r. nad Archeologicznym Zdjęciem Polski. Planowane za kilka lat ukończenie tego dzieła, koordynowanego przez Ośrodek Dokumentacji Zabytków, a angażującego wszystkie w kraju ośrodki archeologiczne, z całą pewnością w istotnym stopniu zmniejszy ryzyko zniszczenia wielu nierozpoznanych stanowisk. Dodajmy, że pozwoli zapobiec zniszczeniu ukrytych pod ziemią, nieraz nęzwykłej wagi dla naszej prehistorii i historii źródeł, ale również wyeliminować szereg błędów w decyzjach lokalizacyjnych. Była nią na przykład przed kilkunastu laty lokalizacja osiedla mieszkaniowego na terenie wczesnośredniowiecznego Wolina. Zanim po interwencji ówczesnego Generalnego Konserwatora Zabytków przedsięwzięcie zatrzymano nastąpiły już podwójne straty. Nieodwracalnemu zniszczeniu uległy nie przebadane, cenne warstwy kulturowe, a jednocześnie niepomiarne wzrósł koszt budowy bloków mieszkalnych. Wykonywano bowiem na znacznym obszarze palowanie, poprzez historyczne warstwy, aby nowe budynki fundamentować na stałym gruncie.

Niestety, nadal odnotowywane topnienie zabytkowych zasobów budownictwa ludowego, proletariackiego i małomiasteczkowego wiąże się między innymi z brakiem pełnego opracowania tej grupy dóbr kultury. Podobnie - mimo że od kilkunastu lat wzmociono prace nad rozpoznaniem oraz opracowaniem zabytkowych zespołów zieleni i cmentarzy, dalego jeszcze

do zakończenia tych badań. Zbliżona do tego sytuacja występuje w stopniu zaawansowania znakomicie prowadzonego przez Instytut Sztuki PAN Katalogu Zabytków Sztuki w Polsce.

Mimo, że w świecie wysoko ocenia się polskie dokonania na terenie ośrodków staromiejskich, stan badań dotyczący tej tematyki nie może w pełni zadowalać. Spośród ponad ośmiuset miast historycznych zaledwie około 100 posiada "plany rewitalizacji" oparte o pełne studia zabytkoznawcze i urbanistyczno-architektoniczne. Konieczne jest opracowanie ich dla wszystkich miast i dzielnic zabytkowych. Należy również nadal rozwijać badania podstawowe, dotyczące metodologii rewitalizacji obiektów architektury i zespołów zabytkowych. Od kilku lat zajmował się tym Wydział Architektury Politechniki Krakowskiej, przy udziale innych uczelni i zespołów specjalistycznych. W środowisku krakowskim przed kilku laty podjęto również studia i projekty dotyczące ochrony zabytkowego krajobrazu kulturowego. Temat ten tak ściśle powiązany z ochroną środowiska naturalnego ma w stosunku do ogólnokrajowych potrzeb zaledwie cząstkowe rozwiązania. Wiele do zrobienia mamy także na odcinku badań zabytków techniki, które od dziesiętków lat są przedmiotem zainteresowania, ale nie posiadamy nawet ich pełnej ewidencji. W większości przypadków dotąd zajmowano się głównie budownictwem i architekturą zabytków techniki, pomijając materialne świadectwa, ilustrujące rozwój techniki i technologii. Lukę tę uzupełnić można jedynie przez czynny udział, w większej niż dotąd skali, reprezentantów wszystkich dyscyplin i organizacji zawodowych. Imponujące osiągnięcia w opiece nad Miejscami Pamięci Narodowej nie mogą przysłonić faktu, że dorobek historyków nie pokrywa się w całości z rozpoznaniem i zabezpieczeniem w terenie materialnych świadectw istotnych wydarzeń. Zrozumiałym jest, że nie sposób w najbliższych latach podwoić czy potroić, przez budowę nowych pomników, obelisków czy tablic pamiątkowych ilości godnych upamiętnienia miejsc. Jednak aby zachować je w społecznej pamięci Rada Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa rozpoczęła pracę nad Encyklopedią Pamięci Narodowej. Dzieło to obejmie nasze zmagania w ciągu tysiącletnich dziejów oraz ukaże miejsca naszej narodowej martyrologii. Ochrona świadectw z okresu okupacji hitlerowskiej stanowi poważny, wciąż nie rozwiązany problem konserwatorsko-technologiczny. Chociaż zaledwie sześć b. hitlerowskich obozów spośród 5877 istniejących na naszej ziemi w okresie okupacji utrzymuje się jako muzea, to przecież w ich ramach uchroniły się fragmenty urządzeń obozowych. Z powodu nietrwałości użytych do ich budowy materiałów nie znaleziono jeszcze dla nich skutecznych recept zabezpieczenia. Dotyczy to zresztą olbrzymich ilości różnego rodzaju dokumentów dokonanych zbrodni od odzieży i różnych przedmiotów, które były własnością ofiar, aż do skrawków zapisanych ołówkiem papierów i fotografii. Ten rodzaj tworzyw gwałtownie niszczy z czasem, gdyż nie ma w skali światowej opracowanych metod konserwacji, tak samo zresztą jak dla większości wytworów plastyki współczesnej i znacznej części zabytków kultury ludowej. Dla porządku dodać trzeba,

że na znalezienie skutecznych środków konserwatorskich oczekują bez względu na czas powstania tkaniny, szkło, niektóre rodzaje kamieni i szereg innych tworzyw. Niezależnie od obiektywnych trudności technologicznych praktyczna ochrona zabytków jak w soczewce ukazuje dominację antymotywacyjnych systemów organizacyjno-ekonomicznych, występujących w biurach projektów i przedsiębiorstwach wykonawczych. To, że zrealizowano w Polsce wiele w dziele ratowania

i wprzęgnięcia do współczesnego życia dorobku poprzednich pokoleń zawdzięczamy wielkiemu przywiązaniu do przeszłości, nakłaniającemu do poświęceń i wyrzeczeń. Tymczasem z punktu widzenia szerokiego interesu społecznego działanie to po prostu się opłaca, lecz nam wszystkim, a nie bezpośrednim użytkownikom i realizatorom. Logika wymaga znaleźć klucz do likwidacji takiego rozróżnienia.

Michał Gradowski

ZŁOTNICTWU NA ODSIECZ

Pisząc notatkę o złotnictwie w wydawnictwie przeznaczonym dla konserwatorów już w samym założeniu skazuję ją na to, że nikt jej nie przeczyta - nie ma bowiem wśród konserwatorów manualnych takich, którzy zajmują się złotnictwem, zaś Urzędy Konserwatorskie mają ważniejsze sprawy na głowie. Mając więc wszelkie szanse na to, że nie będę czytany, mogę napisać śmiało co mi po głowie chodzi - jak człowiek robiący miny do lustra w zamkniętej na haczyk łazience.

Na początek wypada stwierdzić, że zabytków złotnictwa u nas się nie ceni, bowiem nie są one opracowane i poklasyfikowane jak obrazy lub budynki. Z nimi sprawa jest prosta - to jest dzieło wielkiego Tylmana lub Matejki, więc klękaj narodzię, a to wyrób Kowalskiego - można machnąć ręką, niech go grzyb zje do końca. A w złotnictwie inaczej - w złotnictwie nie ma ani wielkich ani małych, bo złotnictwo nie ma legionu swoich badaczy /do czasu!/, nie jest poklasyfikowane i w ogóle nie wiadomo czy jest coś warte. Pewnie niewiele, bo inaczej, bo inaczej dawno by się nim zajęto. Jeżeli powiem, że jest znakomite i że trzyma wysoki standard europejski, to i tak nikt mi nie uwierzy, bo wiadomo od 30 lat, że mam bzik na temat złotnictwa. Spytajcie więc Austriaków, na co rozdziawiali gęby oglądając wystawę "Sztuka polska w dobie Jagiellonów", spytajcie obcych historyków sztuki drepających po Jasnej Górze, czy zachwyliła ich tamtejsza architektura, rzeźba, malarstwo, broń w arsenale czy srebra w skarbcu. Tak, tak - w tej dziedzinie sztuki mamy się czym pochwalić.

A jak już jesteśmy przy srebrach z doby Jagiellonów czy skarbcu jasnogórskim, to czas odnotować pewien bardzo ważny szczegół. Naczynia srebrne od zarania dziejów robiono dla potrzeb stołu i ołtarza. Nad naszym krajem przetoczyło się dziesięć wieków dość specyficznej historii i tak się złożyło, że ocalały nam tylko srebra kościelne. Nasze obecne zasoby srebra stołowych niewiele wykraczają poza parę setek dziewiętnastowiecznych cukiernic, z których połowa drzemie w muzealnych magazynach, a druga połowa w serwantkach naszych ciotek.

Przyjrzyjmy się więc baczenie srebrom kościelnym, bowiem tylko one nam pozostały. A znaleźć tam można najwyższej klasy cymelia i to nie tylko w skarbcach wielkich katedr, ale również /a może głównie/ w zakrytych parafialnych kościółkach. Zasoby te były przez stulecia pomnażane darami możliwymi, ale i pomniejszane zarówno przez celowe działanie człowieka jak i przez bezmyślny ogień i zbląkany granat. Płomień i zły traf zawsze będą istniały i tu jesteśmy bezsilni - pozostawmy więc sprawę strażakom-profilaktykom i Aniołom Stróżom

i zajmijmy się kwestią celowej działalności człowieka.

Niszczycieli sreber kościelnych działających dawnymi czasy na naszych ziemiach podzielić można na trzy zasadnicze grupy: przemaszerowujące wojska /nie ludźmy się, że tylko obce/, "dobrzy" gospodarze o czułym poczuciu piękna, przetapiający gotyckie rupiecie na modne baroki i wreszcie złodziejaskowie indywidualni, bardzo zresztą nieliczni, bowiem za takie świętokradztwo groziły najśrodsze ognie piekielne. Dziś czasy się zmieniły, ludzie też jakby nie ci sami, a i ogień piekielny chyba mniej młodym straszny - nic więc dziwnego, że i niszczyciele inni niż dawniej. Można ich z grubsza podzielić na dwie kategorie: rabusiów i "konserwatorów". Ponieważ rzecz dotyczy rzeczywistości, w której wypadło nam żyć, pozwolę sobie omówić szerzej obie te grupy.

Rabusiów można podzielić znowu na dwie kategorie: tchórzliwych i odważnych. Tchórzliwi to ci, którzy ze strachu przed ujęciem machają ręką na wartość artystyczną obiektu i szybciej przetapiają go w garażu na srebrne łabędzie w nadziei, że nikt im nic nie udowodni /a przekonanie to czerpią niestety z... praktyki/. Odważni zaś to ci, którzy z podniesionym czołem taszcza kielichy, monstrancje, ampułki i hostierki do "Desy", na żądanie spokojnie okazują dowód osobisty, z którego /obowiązkowo!/ spisuje się dane, podpisują formułkę, że obiekt stanowi ich wyłączną własność i cierpliwie czekają na pieniądze z komisowej sprzedaży, nie niepokojąc się faktem, że zabytek stoi na wystawie oglądany przez przechodniów. A nie są to odosobnione wypadki. O masowości zjawiska świadczą choćby zbiory Muzeum Sztuki Złotniczej w Kazimierzu, gdzie w ciągu paru ostatnich lat zakupiono w "Desie" znakomitą kolekcję sreber sakralnych od gotyku po klasycyzm, a rangę artystyczną wyznaczają tam nazwiska Schlaubitza, Vogelhunda i Geesego. Kim są ludzie, którzy z takim spokojem i bez obawy zdemaskowania handlują argentariami kościelnymi? Cemu mają pewność, że za tymi obiektami MO nie rozeszła rutynowych listów gończych, jak ma to miejsce przy każdym zgłoszonym rabunku?

Pozostawiając powyższe znaki zapytania do rozważań opiekunom sreber kościelnych, przejdźmy do sprawy "konserwatorów". Reperacje nawet najcenniejszych argentariów powierza się "konserwatorom", bowiem brak konserwatorów /niech nie dąsa się za powyższe stwierdzenie tych paru śmiałków, którzy ukończywszy studia z konserwacji malarstwa teraz dłużyli w metalu - ja nie podważam ich kwalifikacji, ja tylko stwierdzam, że ich ilość jest kroplą w morzu potrzeb/. Żyjemy więc w kraju, gdzie pod

cd. na stronie 11

LUDZIE ! MIEJCIE WYOBRAŹNIĘ !

PRZERAŻAJĄCA LISTA

CO ROKU TRACIMY BEZCENNE DZIEŁA SZTUKI KTÓRE PADAJĄ ŁUPEM ZŁODZIELI.

Nie posługują się oni wyrafinowanym sprzętem, wyścierają łom lub pęk kluczy. Nie ma wątpliwości, że zaniedbania, lekkomyślność i brak wyobraźni osób odpowiedzialnych za dobra kultury narodowej w znacznej mierze ułatwiają proceder złodziejski. Przypomnijmy sobie, my - konserwatorzy, ile razy mając do czynienia z obiektami będącymi w czyjejś gestii poza wykorzystaniem własnej wiedzy i umiejętności zwróciliśmy uwagę właścicielowi na brak odpowiedniego zabezpieczenia, brak dozoru itp.? My też jesteśmy odpowiedzialni za fakty, które budzą przerażenie. Niech przemówią bez komentarza. Są kroniką tylko jednego roku - 1986.

- * W Swarzewie, woj. gdańskie, z zakrystii skradziono pozłacany kielich, srebrne lichtarze, srebrny krzyż, figurę NMP. Zostały przetopione.
- * W Gnieźnie skradziono i zniszczone z katedry relikwiarz św. Wojciecha, bezcenne dzieło gdańskiego mistrza.
- * Z kościoła św. Katarzyny w Krakowie zrabowano XVIII-wieczny obraz przedstawiający Izajasza Bonera.
- * Z krakowskiej galerii "Forum" "wyniesiono" najcenniejszy obraz z wystawy dzieł Jonasza Sterni.

- * Z kościoła w Świnoujściu skradziono gablotę z wotami
- * Z Instytutu Geografii Uniwersytetu Wrocławskiego skradziono 8 atlasów pochodzących z XVI-XIX wieku. Dwa z nich były unikatowe /jedyne w świecie/.
- * Z cerkwi w Uluczu skradziono 13 ikon Stefana Dzen-galowicza.
- * Z kościoła św. Katarzyny w Głuchowie, gmina Czempin, skradziono predele przedstawiającą upadek Chrystusa pod krzyżem z XVI w.
- * Z Muzeum Okręgowego w Lublinie /Brama Krakowska/ skradziono 72 obiekty, w tym: 75 dirhemy arabskie, srebrną monstrancję, lichtarze, sztuce, kafelkowy zegar sygnowany przez Marcusa Mayera i inne.
- * Z kościoła w Izbicy Kujawskiej skradziono srebrną sukienkę z obrazu.
- * Z cerkwi we Włocławku skradziono ikony.

WARTO PODKREŚLIĆ, ŻE LISTA TA NIE JEST PEŁNA.

/mhk/

ZŁOTNICTWU NA ODSIECZ - cd. ze strony 10

groźbą grzywny i odsiadki nie wolno powierzyć byle podstarzałego knota do renowacji człowieka, który nie legitymuje się dyplomem ukończenia studiów konserwatorskich, ale gotycki kielich czy barokowy relikwiarz /nawet jeśli stanowi on "pomnik kultury narodowej"/ możemy oddać do konserwacji każdemu komu zechcemy. W tej sytuacji niezależnie od grupki uczciwych rzemieślników, uformował się klan "zafanych fachowców" nie posiadających elementarnego przygotowania konserwatorskiego - takie pojęcia jak "dokumentacja konserwatorska", "szacunek dla substancji zabytkowej" czy "prawidłowa rekonstrukcja" są dla nich pustym dźwiękiem. Eksploatują przy tym niemilosiernie swoich zleceniodawców - ich ukochaną "złotą żyłą" jest złocenie galwaniczne - każdy proboszcz łatwo daje się namówić na taki zabieg, a fachowiec wie, że nie ma w Polsce takiego specjalisty, który mógłby na zlecenie sądu obliczyć, ile naprawdę zużyto złota na pozłocenie monstrancji. I choć warstewka złota nakładana galwanicznie na stare srebro ma grubość mierzoną w milimikronach, potrafi jednak skutecznie /i trwale!/ zeszpecić zabytek.

Tak oto wygląda sytuacja naszych zabytków złotniczych - jest w tym co napisać na pewno wiele uproszczeń, ale jak ich uniknąć wciskając tak potężny problem w cztery strony maszynopisu? Co w takiej sytuacji może zdziałać konserwator? Nic. Po prostu - nic. Zdziałać, niestety, może tylko właściciel. A rolą środowiska konserwatorskiego jest stworzenie takiej sytuacji, żeby mógł on - jeżeli zechce - postępować prawidłowo. Są tu do wykonania dwa zadania. Pierwsze z nich polega na tym, aby wytłumaczyć czynnikiem decydującym, że dokumentacja /fotograficzna i opisowa/ ma tu znaczenie pierwszorzędne. Zachowuje ona dla historii naszej kultury

obraz przepadłych bezpowrotnie obiektów, pozwalając niekiedy na rekonstrukcję /co byłoby ze św. Wojciechem gdyby nie był fotografowany?/. Umożliwia ona również przeprowadzanie dokładnych remanentów w miejscach przechowywania argentiów, co pozwala właścicielom sprawnie uchwycić niedobory. I wreszcie jeszcze jeden aspekt sprawy /moim zdaniem już w dzisiejszych czasach nieaktualny, ale wiem że ważny dla opiekunów sreber kościelnych/ - dokumentacja jest jedynym /!/ wiarygodnym dowodem własności. A kto nie wierzy niech sprawdzi, że te nasze zabytki odnalezione po wojnie w strefach alianckich, których dokumentacje potrafilimy przedłożyć zwracano bez szemrania, ale te, których dokumentacja nie istniała /większość kolekcji prywatnych/ lub przepadła - można sobie było tylko pogłaskać, i warto żeby ten problem przemysleli ci, którzy mogą podjąć wiążące decyzje w tym zakresie, a rolą konserwatorów jest, aby decydom ten problem do przemyślenia przedstawić, a w wypadku pozytywnego rozstrzygnięcia stworzyć odpowiednie warunki do prawidłowej dokumentacji.

A jeżeli idzie o konserwację zabytkowych sreber - to nie ma rady Panowie - trzeba dać nura w tę zimną wodę i uruchomić na wydziałach konserwacji odpowiednie pracownie. Ja wiem, że kadra, że narzędzia, że pomieszczenia... Ale dla rzeźby i malarstwa jakoś to wyszło - a czym złotnictwo gorsze? I nie czarujmy się, że gdzieś już zrobiono pierwszy kroczek. Tu musi nastąpić poważne rozeznanie zasobów i ich potrzeb konserwatorskich oraz wynikające stąd planowe przygotowanie kadry konserwatorskiej - tak to się chyba określa językiem urzędowym. A problem jest ważny i wymaga pilnego rozwiązania. I nie udawajcie, że o tym nie wiecie.

● WARTO PRZECZYTAĆ ●

ARCHEOLOGIA

Castiglione L.: Pompeje i Herkulanum w tysiąc dziewięćsetną rocznicę wybuchu Wezuwiusza. Warszawa 1986

Rzemiosło artystyczne Wenedów - z kurhanów arystokracji plemiennej. Warszawa 1986

KONSERWACJA I OCHRONA ZABYTKÓW

Polskie akty wykonawcze do ustawy o ochronie dóbr kultury i o muzeach: podstawowe akty wykonawcze do Ustawy z dnia 15 lutego 1962 o ochronie dóbr kultury i o muzeach, inne akty prawne dotyczące ochrony zabytków lub mające zastosowanie w tej dziedzinie, wykazy źródeł prawa z zakresu ochrony zabytków i muzealnictwa. Warszawa 1986

SZTUKI PLASTYCZNE

W kręgu "Panoramy Racławickiej". Wrocław 1986

Żygulski Z. jun: Dzieje polskiego rzemiosła artystycznego. Warszawa 1986

Klejnoty Książąt Pomorza Zachodniego. Warszawa 1986

Sztuka Pomorza Zachodniego XIII-XIV wieku. Warszawa 1986

HISTORIA SZTUKI

Ikonografia chrześcijańska. Red. B. Kaczorowski. Warszawa 1986. /Materiały Studenckiego Koła Naukowego Historyków U.W./

Sztuka Torunia i ziemi chełmińskiej: 1233-1815: materiały sesji naukowej zorganizowanej dla uczczenia jubileuszu 750-lecia Torunia w dn. 18-20 IV 1983. Poznań 1986. /Teki Komisji Historii Sztuki T. VII/.

Symbolae historiae artium: studia z historii sztuki Lechowi Kalinowskiemu dedykowane. Warszawa 1986.

I

K

Ł

A

H

C

I

M

Muzealia

Pan Włodzimierz hr. Dzieduszycki prawie sto lat temu napisał "Przewodnik po Muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie". Trzonem zbiorów tego muzeum była kolekcja przyrodnicza i pan hrabia omawiając poszczególne wypchane zwierzęta przy każdym podawał dokładnie kto, gdzie i kiedy go upolował. Na stronie 93 dowiadujemy się, że w szafie nr 44 stoi wypchany chomik skrzeczek /Cricetus Frumentarius/ ubity 8 czerwca 1895 r. Można też znaleźć nieco stworzeń, które rozstały się z życiem w maju tegoż roku - lysogłów płowy, płatkonóg płaskodzioby oraz szurka pszczołojadka. Ale najpóźniej poległ na polu nauki nasz chomik - przypomnijmy. - 8 czerwca 1895 roku. Na ostatniej stronie niniejszego przewodnika widnieje u dołu notacja: "Druk ukończono 22 czerwca 1895 r." Sto lat temu, przy ręcznym składzie potrzebowano ok. 14 dni na złożenie i druk stustronicowej książeczki, oczywiście dzisiejsza technika pozwala robić to znacznie prędzej. Pewien autor podpisał w Warszawie umowę wydawniczą, w której wydawca zobowiązuje się wydać pracę naukową autora w 1983 r. Autor dowiedział się ostatnio, że są szanse na ukazanie się pracy w 1988 r. Wiadomości naukowe sprzed pięciu lat w dobie komputerów nadają się już tylko do tego, aby je wypchać i postawić w muzeum obok wylęniałego chomika z 1895 roku.

MC

● KALENDARYUM ●

1987 rok - cd.

- 21.IV - W Warszawie przy ul. Solec 103 otwarcie nowej siedziby PP PKZ następujących pracowni: konserwacji ksiązek grafiki; badań urbanistycznych i architektonicznych; konserwacji konstrukcji drewnianych; mikrofilmów; oraz biblioteki.
- 24,25.IV - W Ośrodku Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie odbyło się Seminarium Archeologii Bałtyckiej zorganizowane przez Instytut Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego, Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego, Wydział Kultury i Sztuki, Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków oraz Biuro Dokumentacji Zabytków w Olsztynie.
- 28-30.IV - W Jachrance k. Warszawy spotkali się uczestnicy Studium Konserwatorstwa Archeologicznego na kolejnych zajęciach seminaryjnych. Były one poświęcone m.in. metodom analizy i zapisu informatyki naukowej.
- 30.IV - W Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie otwarto wystawę "Skarby pradawnej Polski /od Wenedów do Piastów/". Organizatorami są Państwowe Muzeum Archeologiczne i Instytut Historii Kultury Materialnej. Wystawa była pokazana w Padwie 1984, Turynie 1985, Aquli 1986.
- 5.V - Stowarzyszenie "Wisła-Odra" Zarząd Wojewódzki Oddział we Wrocławiu, Wojewódzki Ośrodek Archeologiczno-Konserwatorski we Wrocławiu otworzyły wystawę "Wrocław dziełem Piastów".
- 27-30.V - Ogólnopolska konferencja Wojewódzkich Konserwatorów Zabytków i Wojewódzkich Konserwatorów Przyrody w Tucholi. Konferencji patronują: Polski Komitet Narodowy Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków /ICOMOS/, Ministerstwo Kultury i Sztuki, Ministerstwo Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych, Ministerstwo Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej i wojewoda bydgoski. W konferencji wzięli udział m.in. Krystyna Marszałek-Młyńczyk podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Sztuki, prof. Zdzisław Harabina - dyrektor Departamentu Ochrony Przyrody i Powierzchni Ziemi w Ministerstwie Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych, Tadeusz Zielniewicz - Generalny Konserwator Zabytków i Andrzej Michałowski - dyrektor Zarządu Ochrony i Konserwacji Zespołów Pałacowo-Ogrodowych. 28 maja uczestnicy konferencji zwiedzili obiekty parkowe woj. bydgoskiego.

Ze starych inwentarzy

W 1656 r. zmarł mieszczanin poznański i spisano w obecności świadków dobra, które pozostawił. Wśród rozlicznych pozycji tego spisu można spotkać i takie: "Futro pupkowe stare. Czapka sukienna z marmurkiem. Czapka domowa z nurkiem". Oczywiście rzeczy cenne i ważne opisywano i liczone starannie, mniej ważne - z grubszą. I tak czytamy: "Słomy sнопów 28" i w następnej linijce: "Książ różnych drobnych i wielkich - kosz"...

... * ...

M I C H A Ł K I

Czwarty numer "Wiadomości Konserwatorskich" przygotował M. Konopka i U. Zielińska. Adres dla korespondencji: Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków, Zarząd Główny, ul. Szwoleżerów 9 00-404 Warszawa.

NACZELNE WŁADZE
STOWARZYSZENIA KONSERWATORÓW ZABYTKÓW
W LATACH 1984-1987

ZARZĄD GŁÓWNY

prezes: doc.dr Bohdan Rymaszewski /Warszawa/

wiceprezesa: prof.dr hab. Władysław Slesiński /Kraków/,
prof.dr hab. Jerzy Stankiewicz /Gdańsk/

sekretarz generalny: mgr Marek Konopka /Warszawa/

skarbnik: mgr Maria Lubocka-Hoffmann /Elbląg/ do 1986,
w okresie 1986/87 - mgr Maria Sarnik /Warszawa/

członkowie Zarządu Głównego: doc.dr hab. Jerzy Frycz /do 1985/,
mgr Lubomira Madejska /Szczecin/, doc.dr hab. Henryk
Kondziela /Poznań/, dr Mirosław Przyłęcki /Wrocław/,
doc.dr Jan Skuratowicz /Poznań/, mgr Jerzy Tur /Rze-
szów/, mgr Jerzy Żurawski /Kazimierz Dolny/.

KOMISJA KWALIFIKACYJNA

Przewodniczący - prof.dr hab. Zygmunt Świechowski
/Warszawa/, doc.dr Marian Arszyński /Toruń/,
mgr inż. Andrzej Kanwiszer /Łódź/, dr Alicja Kurzą-
towska /Lublin/, mgr Józef Nykiel /Kraków/, doc.dr
hab. Tadeusz Poklewski /Łódź/, dr Bożena Woźniak
/Kalisz/.

KOMISJA REWIZYJNA

Przewodniczący - mgr inż.arch. Janusz Nekanda-Trepka,
Halina Juriewicz-Konieczna /Jarosław/, Anna Hoszowska-
-Tomczyk /Kraków/, mgr Marian Paździor /Warszawa/,
mgr Janina Starzewska /Jarosław/.

SĄD KOLEŻEŃSKI

Przewodniczący - mgr Lucjan Czubieli, dr Marian Ar-
szyński /Toruń/, dr inż.arch. Antoni Kąsinowski
/Poznań/, mgr Urszula Pischinger-Lempicka /Poznań/,
mgr Jerzy Żurawski /Kazimierz Dolny/.

NACZELNE WŁADZE
STOWARZYSZENIA KONSERWATORÓW ZABYTKÓW
W LATACH 1987 - 1990

ZARZĄD GŁÓWNY

prezes:

wiceprezysi:

.....

sekretarz generalny:

skarbnik:

członkowie Zarządu Głównego:

.....

.....

.....

.....

.....

KOMISJA KWALIFIKACYJNA

.....

.....

.....

.....

.....

KOMISJA REWIZYJNA

.....

.....

.....

SĄD KOLEŻEŃSKI

.....

.....

.....

.....



NACZELNE WZROSTY
STOWARZYSZENIA KONSERWATORÓW ZABYTKÓW
W LATACH 1977 - 1990

ZARZĄD GŁÓWNY

- prezesa:
- wiceprezesa:
- sekretarza generalnego:
- skarbnik:
- członkowie Zarządu Głównego:

KOMISJA KWALIFIKACYJNA

KOMISJA REWIZYJNA

RAD KOLEŻENSKI